

# Kuryer Poznański.

Nr. 160.

Redaktor odpowiedzialny

Wtorek, 15 lipca 1879.

Nikazy Gruszczyński.

Rok VIII.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 mk 50 fn., w cesarstwie niemieckim 9 mk 15 fn., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cen prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy placu Wilhelmowskim Nr. 18. Ekspedycya przy placu Wilhelmowskim Nr. 18, w drukarni J. Leitgeb. Agencye Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Drżnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubec, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedriehstr. Nr. 74. Ogłoszenia z Francyi wyłącznie przez pp. H. A. Laffite & Co. w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego sześciolatowego 15 fn., Reklamy 30 fn., tłómaczenia na język polski latnie.

## POZNAŃ, 14 lipca.

W ubiegłą sobotę zamknięta została obecna kadencya parlamentu niemieckiego w sposób zwykle używany. Ks. Bismarck odczytał pismo cesarskie, upoważniające go do zamknięcia sesyi, poczem do posłów w następujące odezwał się słowa: „Pozwólcie mi, Mości Panowie, iż złożę wam w końcu w imieniu rządów związkowych podziękowanie za to, żeście przyjęli wielką i główną część przedłożonych przez nas projektów i wytrwaliście aż do końca w dyskusyi podczas tąd długiej, pełnej trudu i mozółu sesyi. Pozwólcie mi, M. P., dołączyć nadto nadzieję, że różnice zdań, jakie się w tych dyskusjach okazały, długo nie potrwają, i że przy podjęciu zadań i prac, jakie czekają na nas prawdopodobnie już z początkiem roku przyszłego, będziemy gotowi wspólnymi siłami i w zgodnej myśli przystąpić do obrad nad wspólnym nam dziełem.“ Parlament nie zawiódł i na tém ostatniem posiedzeniu pewnych nadziei ks. kanclerza, skoaliczowane stronnictwa, wiernie zawartemu kompromisowi, głosowały zgodnie i uchwały ostatecznie wszystkie paragrafy taryfy celnej, która dziś ma się różni od pierwotnego przedłożenia rządowego. Na właściwem miejscu podajemy obszernie sprawozdanie z sobotniego posiedzenia parlamentu, i poniżej mowę, w której poseł dr. Niegolewski wyswieceł i tłómaczył stanowisko, jakie reprezentanci ludności polskiej w parlamencie zajmowali przy obradach nad taryfą celną.

Wybory do austriackiej Rady państwa skończyły się 12 bm., w którym to dniu dokonano wyboru w Dalmacji w kuryi najwyższej opodatkowanych posiadłości. I tu odniosło stronnictwo narodowe zwycięstwo; obrany został kandydat tegoż stronnictwa Borelli. Rezultat wyborów podaje nam dzisiejszy telegram wiedeński. Frakcyje wszystkich stronnictw liberalnych mieć będą w przyszłej Radzie państwa w ogóle 173 deputowanych a frakcyje partyi konserwatywnych i narodowych 175. Z obranych nie przyjęło 3 mandatów poselskiego a 2 kandydatów zostało podwójnie obranych, wskutek czego odbędą się w 5 miejscach ponowne wybory. Dzienniki austriackie, jako to stara Presse i Fremdenblatt, których głosy komunikuje nam telegram, zastanawiają się nad wynikiem dokonanych wyborów, pisząc, że w tąd chwili nie da się jeszcze nic powiedzieć, jakie stronnictwo będzie dominującym w przyszłej Radzie państwa, ponieważ niewiadomym jest dotąd, jak się ugrupują stronnictwa i jakie zajmą stanowisko nowe żywioły, które wejdą do Reichsrathu. Fremdenblatt nie podziela przytęm opinii tych dzienników, które twierdzą, że wynik wyborów zmusi obecne ministerstwo austriackie do natychmiastowego podania się do dymisji. Montagsrevue donosi, że ministrowie nie powzięli dotąd żadnego postanowienia w kwestyi dymisji. Zależąc ona będzie, jak pisze dalej urzędowy dziennik, od tego, jakie stanowisko zajmie rząd wobec Rady państwa; w każdym przeciwieństwie spodziewać się można rychłego podania się do dymisji ministrów, jakkolwiek w tąd chwili nie pewnego o tąd powiedzieć się nie da; skoro to nastąpi, wtedy hr. Taaffe otrzyma polecenie utworzenia nowego gabinetu; o ministerstwie, któreby się składało z samych urzędników, nie może być, tak kończy Montagsrevue, ani mowy. W dniu 12 b. m. odbyła się, jak donoszą z Wiednia, powtórna Rada ministrów w celu porozumienia się co do dymisji całego gabinetu. Z dzienników jeden tylko Tageblatt zajmuje się przyszłym składem gabinetu. Stara Presse milczy; N. Fr. Presse z bohaterką rezygnacją powiada, że zbliżają się dni gabinetu Taaffego. Według obiegających pogłosek w Wiedniu, w przyszłym gabinecie pozostać mają prócz hr. Taaffego tylko dr. Ziemiałkowski i baron Horst, chociaż nie jest wcale nieprawdopodobnym, aby dr. Stremayr nie kierował i nadal ministerstwem oświaty. Ministrem rolnictwa ma być jeden ze szlachty czeskiej i to hr. Harrach. Druga znów wersya mówi, że prof. Suess ma objąć tękę wyznań, dr. Plener skarbu, a p. Czedik stanie na czele mającego się utworzyć ministerstwa komunikacyi. Są to naturalnie same tylko kombinacye. Dzienniki wiernokonstytucyjne, notując kłeski swych stronnictw, mianowicie N. Fr. Presse, z wściekłością srożą się przeciw hr. Taaffemu, zarzucając mu, że wywierał presyę na wybory. Dziennikom tym przychodzą w pomoc liberalne pisma

berlińskie i zawiadają wraz z niemi swe żale i widzą już upadek żywiołu niemieckiego w monarchii austriacko-węgierskiej. „Podczas gdy z tamtej strony Litawy hegemonia madyarska — woła Nat. Ztg — dławi przy pomocy wszelkich możliwych środków żywioł niemiecki, to z tąd strony Litawy wypowiada Niemcom wojnę koalicya feudalno-słowiańska.“ Wobec tych dreszczów nerwowych, jakim ulega centralistyczna prasa niemiecka, zachowuje się hr. Taaffe zupełnie obojętnie. Obecny mu jest, jak piszą z Wiednia do Czasu, wszelka chęć eksperymentów prawno-politycznych, niezgodnych z duchem lub literą konstytucyi. Od niego przynajmniej nie wyjdzie żadna w tąd mierze inicjatywa. Ma on wolne i swobodne ręce względem wszystkich stronnictw. Dokonawszy rekonstrukcyi gabinetu, hr. Taaffe postara się przygotować dla Rady państwa przedewszystkiem przedłożenia rządowe, mające na celu polepszenie stosunków gospodarsko-finansowych w Austrii. Na tąd drodze zdoła on sobie najprędzej zjednać poparcie ludności we wszystkich krajach koronnych. Że nie zamierza poświęcać interesów i praw ludności niemieckiej, dowodzi opór lub wyczekujące stanowisko prasy czeskiej, która wprawdzie jest wielce zadowolona z przebiegu kampanii wyborczej, ale z drugiej strony jeszcze nie posiada żadnych rekojmii co do sposobu załatwienia ugody.

Dzisiejszy telegram rzyński podaje nam zupełną listę przysiężnych członków ministerstwa włoskiego. Według niej prezydenturę gabinetu i tęk ministerstwa spraw zagranicznych obejmie Cairoli, tęk spraw wewnętrznych Villa, finansów Grimaldi, robót publicznych Baccarini, oświecenia Perez a tęk wojny Bonelli. Kto obejmie tęk ministerstwa rolnictwa i marynarki, dotąd nie wiadomo. Nowo zamianowani członkowie gabinetu mieli, według telegramu, wykonać wczoraj przysięgę. Zamianowany ministrem finansów Grimaldi sprawował dotąd w ministerstwie robót publicznych urząd jeneralnego sekretarza a senator Perez, przyszedłszy minister oświaty, należał w r. 1877, w miesiącu grudniu, do gabinetu Depretisa i fungował w niem jako minister robót publicznych.

Kwestya równouprawnienia Żydów rumuńskich coraz bardziej się zaostrza i grozi nawet przesileniem ministeryalnym. Urzędowy Romanul w artykule, którego treść podaje nam dzisiejszy telegram bukaresztski, wskazuje na niezadowolenie, jakie w Europie wywołał odnośny projekt komisji rewizyjnej i powstaje przeciw Izobom rumuńskim, że zasłепienie ich będzie miało ten skutek, iż Rumunia więcej obecnie straci, aniżeli zyskała w roku 1877. Inne, niezależne dzienniki rumuńskie, proponują ministerstwu, ażeby nie podawało się do dymisji, ale odwołało się do ludu rumuńskiego i zniewoliło księcia do rozwiązania Izb.

Od dawna trwające rokowania rządu serbskiego z gabinetem austriacko-węgierskim w kwestyi kolejowej ukończyły się wreszcie. Presse donosi, że Austro-Węgry i Serbia zgodziły się ułożyć projekt co do połączenia kolei serbskich z austriackimi i ustanowienia taryfy celnej; projekt ten jest zupełnie wygotowany i przydłużony będzie niebawem do ratyfikacyi obydwom rządów.

Wicekról egipski Tewfik basza okazuje większą uległość wobec żądań Anglii i Francyi od swego ojca, Izmaila baszy. Z Kairu odbiera agencya Havasa doniesienie, iż Tewfik basza przynął mocarstwom tym kontrolę nad finansami egipskimi. Obecnie toczą się dalej rokowania w sprawie ustanowienia międzynarodowej komisji likwidacyjnej, które, jak dodaje telegram, doprowadzą do porozumienia i zgody pomiędzy obustronami. W personale administracyjnym w poszczególnych prowincjach mają nastąpić różne zmiany; i tak ma Tewfik basza zamianować po dwóch inspektorów w wyższym i dolnym Egipcie. — Z Carogrodu telegrafują do Pol. Corr., iż tamże obiegają pogłoski, jakoby sułtan był gotów na żądanie mocarstw przyznać znów Tewfikowi baszy odjęte ostatniem irade prawa, zawarte w firmanie z r. 1873. Postanowienie sułtańskie ma Forta niezadługo zakomunikować ambasadorom mocarstw w Carogrodzie.

Książę Aleksander bułgarski nie otrzymał, jak to w tych dniach mylnie doniósł telegram, beratu inwestytury podczas swego pobytu w Carogrodzie. Książę Battenberg złożył tylko hołd sułtanowi, który mu na audyencyi przyrzekł przysłać berat ten przez osobnego posła do Sofii.

Ks. Aleksander miał, po złożeniu przysięgi na konstytucyę, przemowę do zgromadzonego ludu. Przemowa ta bezbarwna, ogólnikowa, trzymająca się ściśle traktatu berlińskiego, nie zadowolila, jak telegrafują do Polit. Corresp., sfer urzędowych petersburskich; prasa rosyjska nie może darować księciu, że w przemowie tąd nie wyraził ani słowa wdzięczności dla Rosyi i że nie wspomniał o sprawie słowiańskiej.

Holendrzy rozpoczęli znów operacye wojenne przeciw powstańcom Aczyńskim. Według nadeszłego do Hagi telegramu z Aczynu stoczono już kilka bitew, w których powstańcy znaczne ponieśli straty; wojska holenderskie zdobyły cztery ufortyfikowane miejsca na wyspie.

\* W procesie, wytoczonym J. E. ks. Kardynałowi Prymasowi z powodu rzucenia ekskomuniki na rządowego proboszcza Liżaka, dawniej w Pieraniu, obecnie w Skrzetuszu, naznaczony był termin na dzień 15 b. m. przed sądem powiatowym we Waleczu. Pos. Ztg. dowiaduje się, że termin został zniesiony i że akt procesu zażądano do ministerstwa sprawiedliwości w Berlinie; ze swęj strony dodaje liberalny poznański organ niemiecki, że zniesienie terminu ma stać w związku z mającym niebawem nastąpić porozumieniem się rządu ze Stolicą Apostolską.

## Koło polskie a taryfa celna.

Obrady nad taryfą celną zostały ukończone, nowy system podatkowy zyskał zatwierdzenie walnego sejmu Rzeszy niemieckiej, niezadługo stanie się prawem, a przyszłość pokaże, czy ten nowy eksperyment podźwignie zruiny niemieckie finanse i niemieckie gospodarstwo, czy tąd inną trzeba będzie na ich podniesienie szukać dźwigni.

W obradach i głosowaniu nad tym nowym systemem podatkowym w Niemczech wzięło bezpośredni udział nasze Koło polskie, pośredni zaś i społeczeństwo nasze, starając się przez petycyje i memorjały wpłynąć tak na opinię parlamentu, jako tąd na opinię poselskiego Koła naszego.

Podczas jednakże, kiedy petenci z różnych stron Księstwa domagali się zgodnie ceł ochronnych i na cło od zboża wskazywali jako na możebną pomoc i ulgę dla rolnictwa — to posłowie nasi okazali pewną chwiejność i niepewność pomiędzy głosowaniem swym przy drugim a pomiędzy głosowaniem przy trzecim czytaniu, nadto zaś jeszcze przy głosowaniu nad pojedynczymi pozycyami odmienne oddawali wota. Mimo negatywnego głosowania przy drugim czytaniu głosowali przy trzecim czytaniu za cłami finansowymi i za cłami ochronnymi, z wyjątkiem cła od żelaza, węgla i petroleum, a i przy głosowaniu nad poszczególnymi pozycyami w trzecim czytaniu różnili się w głosach. I tak przy pozycyi, dotyczącej cła od kawy, dwóch z obecnych posłów polskich głosowało przeciwko cłu, podczas kiedy większość za cłem się oświadczyła, co Gońcowi Wielkopolskiemu dało powód do skargi, że kiedy chodzi o cło, które „panowie“ opłacać mają, wtedy znajdują się posłowie głosujący przeciwko takiemu cłu. Przy głosowaniu nad poprawką Mirbacha w trzecim czytaniu wstrzymali się od głosowania za poprawką podwyższającą o połowę cło od zboża pp. Leon Czarlński, hr. Sierakowski i Szczaniecki, podczas kiedy reszta obecnych za poprawką głosowała. — Na piątkowym posiedzeniu parlamentu podało Koło polskie do laski marszałkowskiej następującą rezolucyę: Parlament zechce uchwalić:

„Wzywa się ks. kanclerza, aby po ewentualnem zaprowadzeniu prawa, dotyczącego taryfy celnej w obrębie niemieckiej granicy celnej, i prawa o dochodach z ceł i podatku od tabaki, baczył przy wykonywaniu tegoż prawa a mianowicie przy możliwem zawieraniu traktatów handlowych z Austryą i Rosyą, by polskim częściom kraju, w granicach z r. 1772 pod względem terytoryjalnej i handlowo-politycznej jednocy, zachowano prawa zagwarantowane w traktacie wiedeńskim z r. 1815.“

którą podpisali następujący członkowie Koła polskiego:

Dr. Niegolewski, Czarlński, ks. dr. Jażdżewski, Kalkstein, dr. Komierowski, Kurnatowski, hr. Kwilecki, Magdziński, książę Radziwiłł (poseł odolanowski), Szczaniecki, hr. Sierakowski, Turno, poparli zaś następujące posłowie: v. Reden (Celle), dr. Brühl, v. Müller (Osnabryk), dr. Braun (Głogów), Freund, Sonnemann.

Na sobotniem posiedzeniu przemawiał poseł dr. Niegolewski, uzasadniając powyższą rezolucyę i ogólne stanowisko Polaków do całej taryfy; mowę jego podajemy poniżej według stenograficznych zapisów. Przy ogólnem głosowaniu oddali wszyscy obecni członkowie Koła polskiego głosy swe przeciwko całemu prawu dotyczącemu taryfy celnej. Sprawozdanie wymienia następujących posłów polskich, którzy wyszyscy głosowali przeciw prawu: Czarlński Leon, Kalkstein, dr. Komierowski, Kurnatowski Stanisław, Kwilecki Stefan, Magdziński, dr. Niegolewski Władysław, Szczaniecki Michał i Turno. — Petycyje z różnych stron Księstwa nie zostały wręczone komisji petycyjnej, lecz odesłane petentom.

Taki jest historyczny przebieg zachowania się Koła polskiego wobec nowego prawa. Rozumiemy bardzo dobrze ważne powody, które wpłynęły na zmianę zapatrywań Koła przy trzecim czytaniu. Dla czego Koło przy drugim czytaniu głosowało przeciwko cłom, wyłuszczył częściowo w mowie swojej poseł Czarlński, o czém, jako tąd o innych jeszcze powodach pisaliśmy obszerniej czasu swego. Interes rolnictwa i przemysłu naszego skłonił posłów polskich wobec wysokich ceł finansowych do głosowania za cłami ochronnymi, aby przemysłu rolnictwa naszego nie wydać na jatki; uważamy tąd, iż zmieniając zapatrywanie swoje, trafiło Koło polskie w myśl całego społeczeństwa naszego, a to tąd bardziej, że broniąc naszych interesów materialnych, zastrzegło i przypomniało zagwarantowane prawa nasze z roku 1815, chociaż te zagwarantowane prawa już w tymże roku 1815, w osobnych traktatach między poszczególnymi państwami rozbioremi zawartych pogwałcone zostały, gdyż w tych osobnych traktatach wyraźnie już jest mowa o miernem cłem od zboża i wyrobów przemysłowych.

Czego jednakże nie rozumiemy, to powodów, które wobec głosowania za poszczególnymi pozycyami taryfy celnej, — z zastrzeżeniem zagwarantowanych praw naszych, — skłoniły wymienionych powyżej posłów do głosowania przeciwko całej taryfie celnej. Jeżeli bowiem prawdą jest, że kto chce osiągnąć jakiś cel, ten tąd musi użyć odpowiednich do tego środków, — to tąd z drugiej strony prawdą będzie, że kto używa na seryo środków, ten tąd powinien chęć osiągnąć cel, do którego te środki zawieszają go mają. Nieharmonii tąd pomiędzy środkami a celem, pomiędzy głosowaniem nad poszczególnymi pozycyami a całą ustawą nie wytłómaczył nam tąd bynajmniej Szan. poseł dr. Niegolewski, choć widocznie takie było jego założenie. Oto jego mowa:

## Mowa posła dr. Wł. Niegolewskiego.

Mości Panowie!

W tak spóźnionej godzinie nie mogę się obszernie rozwozić nad stawionym przez nas ewentualnym wnioskiem, a jest to dla mnie rzeczą tąd przykrejszą, że mi nie pozwolono przez zamknięcie jeneralnej dyskusyi wyłuszczyć naszego stanowiska do taryfy celnej, a tąd bardziej, że z naszej strony rozmaicie na pozór sprzecznie głosowano.

Mój szanowny ziomek poseł Czarlński, który pierwszy przemawiał z pośród nas, zajął słuszenie inne, zasadnicze stanowisko, aniżeliśmy przy cłach finansowych, a mianowicie przy podwyższonej cłach od zboża przy wniosku posła Mirbacha, naturalnie na przypadek przyjęcia ustawy taryfowej, głosowali (allerdings für den Fall der Annahme des Tarifgesetzes). Mości Panowie! Przedewszystkiem musimy wobec naszego narodu (Volk) wyświecić zarzuty podniesione przeciw taryfie, które pozornie wymierzone zostały i przeciwko tym, co głosowali za poszczególnymi pozycyami taryfy.

Według wywodów posła pana Beselera, powtórzonych z naciskiem przez szanownego (vereher

posta pana Richtera, jest taryfa celna nieprzyjazna cywilizacji, niechrześcijańska, niesłuszna, niemoralna i nierozsądna. Mości Panowie, w takich okolicznościach powinniście byli te zasady, na które się teraz odwołujecie, mieć we czci dawniej, wobec uchwał względem nas ferowanych, a to tém bardziej, że uchwały te daleko większą są doniosłością. Powinniście być te zasady zastosować wówczas, kiedy chodziło o zaprowadzenie przeciwko nam prohibicyjnych ustaw, które miały wywołać zamknięcie ust naszych, zatamowanie religii i pogwałcenie sumienia (die Sperre unserer Zunge, die Sperre unserer Religion, die Sperre unserer Gewissens), w tym względzie powinniście byli wówczas uwzględnić owych biedaków, a nie teraz pod pozorem kawałka chleba. Są ideały, nieocenione dobra, które lud nasz, nasz Polski „biedak“ wyżej ceni, aniżeli ten kęs chleba, który mu obecnie rzekomo podać chcecie. Przedewszystkiem, Mości Panowie, powinniście byli głosować przeciwko wszystkim tym ustawom, pod których naciskiem cierpieć nam teraz przychodzi, przeciwko ustawom, które sami potępiacie, kiedy chodzi o obronę waszych interesów, przeciwko ustawom, ukutym za pomocą mężów, mających wprawdzie słowa wolności na ustach, nawładzając nasze przesładowanie na celu. Z tą samą słusnością możemy teraz zachowanie się wasze względem nas nazwać wrogiem cywilizacji, siemoralnym, niechrześcijańskim, nierozsądnym, a to tém bardziej, że nas Polaków uważa musicie za reprezentantów wolności, ludzkości, miłości narodów, moralności i chrześcijaństwa. Mości Panowie! My wyznajemy wytrwale zasadę, że narody nie powinny ani występować przeciwko sobie, ani też istnieć mimo siebie, lecz dla siebie, i w tym kierunku, mimo wszelkich przesładowań, które nam cierpieć przyszło, pozostaliśmy wiernymi dziejom naszych ojców.

Mości Panowie, dla tego pan Czariński zupełnie słusznie głosował przeciw taryfie, która ludy od siebie odłącza.

Ponieważ atoli stanęliśmy na stanowisku, będącym właściwie stanowiskiem pogańskim według znanego przysłowia starożytnych: „allos tros foos — echthros laneer“, że co cudzoziemiec to wróg — przeto i my musieliśmy się do tego przez Was zajętego stanowiska przy głosowaniu nad poszczególnymi pozycjami ze względu na nasze lokalne potrzeby zastosować, zastrzegając sobie wszelako nasze narodowe prawa. Niestety państwa zrekły się teraz właściwej formy państwa, i przedzierzgnęły się w zakłady więzienne, w których wszyscy, albo sami nie robią, albo przyczyniają się do tego, że się kuje narzędzie przeciwko życiu człowieka. Praca biednego człowieka i w pocie czoła zapracowany człowiek grozi idzie w gruncie tylko na zaspokojenie budżetu wojkowego. My Polacy wiemy dobrze, że ludzie muszą umierać i podatki płacić, przedewszystkiem jednakże chcą też Polacy, aby wybór podatków (Erhebung der Steuer) był sprawiedliwy i aby pobierane podatki zużywane były nie tylko przeciw nim, ale także dla nich, w ich interesie.

Przez przyjęcie taryfy celnej mogłaby zagwarantowana nam łączność narodowa na szwank być narazona. Tę łączność narodową zagwarantowano nam po wielkich bojach z r. 1815 i wprawdzie dla tego, że ojciec nasi dowiedli, iż naród polski jest dość żywotny i dość zdolny do czynu, aby tworzyć państwo samodzielne. Monarchowie, przeciw którym Polacy walczyli, uznali to za moralny swój obowiązek, by nas przynajmniej uważać za naród niepodzielny, za rodzinę, że nas nie trzeba dzielić (zerstückeln), w pewnej mierze przyjęli też wobec nas polityczno-ekonomiczny, mianowicie narodowy system i zapewnili (dawniejszym) polskiemu dzielnicom, choć tylko ściśniętą jedną terytoryjną. Do tego zapewnienia odnosi się nasz ewentualny wniosek. Jeżeli teraz tę taryfę celną bez naszej rezolucji przyjmiecie, natenczas nie tylko nasze narodowe prawa na szwank narazicie, lecz rządzący szkodę naszym prywatnym prawom. Wszystkie te dzielnice, przez które płynie rzeka rozna, przerywając prawie wszystkie leżące nad nią łęba, straciłyby prawie zupełnie swą wartość. Podczas, w tem kiedy dotychczas Polak czy pod pruskim, czy pod moskiewskim zostający panowaniem, bezpiecznie mógł przekraczać za płodami swej ziemi rozdziałającą go dobrą graniczną rzekę — to teraz de facto dobra go na dwie części rozdzielone będą. Jeżeli naszej rezolucji nie przyjmiecie, natenczas pokrzywdzicie wywładzając własność jednostek — i przeto już z tego powodu spodziewam się, że utrzymacie zagwarantowane nam prawa i poprzecicie naszą prośbę u księcia kanclerza, aby nasze słusznie nabyte prawa przy wyminianiu taryfy celnej nie doznały krzywdy. Książę kanclerz uznał już dawniej przy odpowiedzi na interlację s. p. postać Waligórskiego, że traktaty zagwarantujące nam łączność narodową, rzeczywiście warte zostały; powiedział on wprawdzie: „czy ci, którzy tę konwencję podpisywali, uważali ją za podług do wykonania — tego nie chcę rozstrzygać“ — ale jednakże powiedział tenże sam książę kanclerz: „jeżeli przyznaliśmy nigdy rządowi rosyjskiemu, jakoby traktat ten nie był do wykonania.“ Ze traktat ten jest dobny do wykonania, i że wykonanie jego leżało w intencji ówczesnych monarchów — tego dowodzą i tylko poszczególne, jasno w układzie wyrażone paragrafy, — lecz także i administracyjne władze w Pruszech wyraźnie to uznały. Ówczesny naczelny p. W. ks. Poznańskiego, Zerboni di Spozetti zawiadniał Polaków, zanepokojonych z powodu granicy, zachęcając ich do dobra, że mogą być spokojni, ponieważ Polacy mają być traktowani jako jeden naród. Stosownie do tego powinno się, jak przedtem, tak i teraz każdego Polaka, mieszkającego czy to w Wilnie, czy w Kijowie, Lwowie czy w Krakowie, w Warszawie czy w Poznaniu, uważać za członka je-

dnego narodu. Naczelny prezes Zerboni di Spozetti publikował dosłownie w jednym ze swych rozporządzeń rejencyjnych:

Monarchowie, którzy los Polski rozstrzygli, kierowali się przytém wszędzie zasadami, że wskutek nacisku politycznych wypadków wielka rodzina podzielona została między kilku władców. Wola jednakże tych dostojnych monarchów jest, aby rodzinny węzeł narodu istniał dalej pod ich oddzielnymi rządami. W tym celu rozkazali, aby z ich administracji wszystko to usunięto, coby tym wspaniałomyślnym zamiarom się przeciwowało i coby podziałowi temu nadało wpływ szkodliwy na dobrobyt jednostek.

Wzywam Was przeto, M. P., abyście nasz usprawiedliwiony wniosek, który umyślnie nazywam naszą prośbą, — ponieważ przez nią zdążamy do niezakłóconej niezmierności z naszymi ziomkami, mieszkającymi z tamtej strony granicy, — księciu kanclerzowi — który przeciw wszystko przeprowadzi co chce, — przekazali z żądaniem, aby zagwarantowane nasze prawa były uwzględnione, i aby taryfa ta nie naraziła jednostek na szkody. Żałujemy naturalnie, że ostatecznie prosić was przytém musimy o waszą pomoc i współdziałanie a to dla tego, że narzucone nam ustawy, wprawiły nas w położenie, w którym cierpieć musimy, — i to pod scharakteryzowanym już przezemnie systemem zdziczenia i zgłupienia. M. P., wy zawsze macie pełne usta „wolności“ irzokomego współczucia dla „biedaków“ — obyście tylko wasze słowa rzeczywiście w czyn zamienili. Pokażcie się względniemu wobec najwyższych dóbr moralnych, i uwzględniajcie nie samych tylko „biedaków“ — ale także biedne matki, biedne żony i biedne dzieci, których wszystkich razem zaciętość wasza do tego doprowadziła, że jakby w więzieniu jęczeć muszą.

Z tych powodów pojmiecie pewnie bardzo dobrze, dla czego przeciw prawu głosować musimy — a mianowicie, że nie możemy naszym wyborcom nawet robić nadziei, że humanitarności, sprawiedliwości i rozumowi ludzkiemu sprzeciwiający się system raz przecie ustanie. Żałujemy dalej, że wyborcom naszym możemy tylko dać zapewnienie, iż tyle a tyle podatków więcej płacić będą musieli, i że mianowicie rolnik nie może się spodziewać ulgi w opłakanych stosunkach rolniczych. Książę kanclerz w zapale walki — w zapale mowy, w której przedstawił nam obraz nędzy rolnictwa, powiedział, że rolnik po tej taryfie nie tylko nie może się spodziewać polepszenia swej doły, lecz że będzie nadto jeszcze płacił podwyższony podatek od budynków. Niech się stanie co chce, my z naszej strony ufni w sprawiedliwość Opatrzności, opierając się na potęgę logiki wypadków, będziemy umieli wyczekać naszej przyszłości. Ku wielkiej mojej radości odwoływał się teraz i szanowny poseł Lasker na wypadki logiki (Ereignisse der Logik). Na tę potęgę logiki odwoływałem się też przy naszej protestacji przeciwko anektowaniu nas do Niemiec i cieszę się, że bieg najnowszych dziejów w tém mniemaniu tylko mnie mógł utwierdzić. Ufam w sprawiedliwość Bożą, — choć niestety niewiara stała się dzisiaj czymś zwyczajnym, — a powątpiewanie o istnieniu Boga uważanem bywa za dar wyższej kultury. Książę kanclerz, walcząc przeciw temu, powiedział te pełne znaczenia słowa — że gdyby nie wierzył w Boga i nieśmiertelność duszy, toby ani chwili żyć nie chciał. Owoż, M. P., ta wiara musi utwierdzać naszą ufność, z jaką zawierając potęgę logiki wypadków, wyczekać możemy spełnienia naszych najwyższych nadziei. Naszą najświętszą ewangelią jest nam nadzieja spełnienia naszych przyrodzonych życzeń i praw (angeborene Wünsche und Rechte), które wbrew woli poszczególnych mężów i wbrew woli przesładowanych nas narodów spełnić się muszą.

## Wynik wyborów do Izby poselskiej rady państwa.

Wiedeń, 12 lipca.

### I. Królestwo czeskie 92 posłów:

a) grupa wielkich właścicieli 23 posłów.

Hr. Henryk Clam-Martinić, hr. R. Clam-Martinić, hr. Deym, hr. Fr. Kinsky, ks. J. Lobkowitz, I. Müller, Schäffer, Scharfenstein, Stangler, hr. A. Thun (feder.), Forster, Jaksch, Kotz Openheimer, Pfeifer, Toselt, hr. Salm, Scharschmid, dr. Weiss, hr. Wolkenstein, Zedtwitz, hr. Mannsfeld, de Pretis (centr.)

b) grupa miast 32 posłów:

Czesi: Pracheński, Rieger, Oliva, I. Greg, Ireček, Mattusz, Vesely, Jansa, Zeithammer, Zak, Roth, Kaizl, Kleteczka, Grunwald, Sada, Krofta. Niemcy: Alter, Bareuther, Reschauer, Russ, Banhans, Wolfrom, Meissler, Klie, Wünsche, Richter, Liebig, G. Gross, Hallwich, Claudi, Nitsche, Stöhr.

c) Izby handlowe 7 posłów:

Niemcy: Dormitzer, Schwab, Siegmund, Pecz, Plener, Fürth, Schier.

d) gminy wiejskie 30 posłów:

Czesi: Pilscher, Trojan, Sładkowski, dr. Adamek, Newera, Jerzabek, Maszek, Harrach, K. Adamek, Klimesz, Czelakowski, Neubauer, Wiedersperg, K. Schwarzenberg, Platzer, Vaszaty, Brauner. Ugodowi: I. A. Swarcenberg, Urbanek. Niemcy: Tausche, Obentraut, Müller, Stibitz, Herbst, Kirschner, Neumann, Roser, Köpel, Streeruwitz, Waldert.

### II. Królestwo Dalmaey 9)

Grupa a (1): Borelli (narodowiec);

Grupa b (2)

Dr. Rendieć (autonom.) hr. Regna (stron. środk.)

### Grupa d (6):

Dr. Monti, ks. Pawlinowicz, dr. Bulat, br. Pozza, Wojnowicz, Iwanicz (auton.)

### III. Królestwo Galleya (63):

Grupa a (20):

Bartański, Chrzanowski, hr. Konopka, Dzwonkowski, Kozłowski, Jaworski, Skrzyński, Smarzewski, Jul. Czerkawski, Czajkowski, ks. Jerzy Czartoryski (2), Hoppen, W. Dzieduszycki, Krzysztofowicz, Starzeński, Haller, Horodyński, ks. Ruczka, Skraszewski.

Grupa b (13):

Hausner, Wolski, dr. Weigel, dr. Rydzowski, dr. Dunajewski, Sławiński, dr. Towarnicki, dr. Dworski, dr. Czerkawski, dr. Kamiński, Schreiber (żyd), Sochor, Hausner (podwójnie).

Grupa c (3):

Bodyński, Kallir, Rappaport. (Żydzi)

Grupa d (27):

Polacy: hr. Mieroszewski, minister dr. Ziemiałkowski, baron Baum, ks. Chełmecki, Madejski, ks. Martusiewicz, hr. J. Tarnowski, hr. Wł. Tyszkiewicz, Oborski, Jasiński, Gniewosz, Tyszkowski, hr. J. Krasicki, hr. Zamoyski, Krzecunowicz, Federowicz, Kielanowski, Zborowski, Krzysztofowicz, Książ Puzyna, Chamiec, Mikołaj Wolański, Erazm Wolański, dr. K. Grocholski. Rusini: Kowalski, Kołaczkowski, Ozarkiewicz.

### IV. Niższa Austria (37):

Grupa a (8):

baron Kiemansegg, Pirquet, Raab, Doblhof, br. Krystyan Kinski, P. Suttner, (centr.) książę Croy, ks. Fröschel (aut.).

Grupa b (17):

Centraliści: Brestel, Kuranda, Jacques, Hoffer, Ed. Suess, Lenz, Matscheko, Steudel, Kopp, Wiesenburg, Kronawetter, Löblich, Ofner, Dobler, Czedik, Lustkandel, Pöck.

Grupa c (2):

Isbary, Mauthner.

Grupa d (10):

Centraliści: Pirko, Fürnkranz, Schönerer, Granitsch, Dumba, Fr. Suess, Friedman, Schoeffel i konserwatyści: Ruf i Oberndorfer.

Autonomistów 4, centralistów 33.

### V. Górna Austria (17).

Grupa a (3):

Dr. Gross, Handel, Dehne (centr.).

Grupa b (6):

Autonomiści konserwatywni: Hr. J. Falkenhagen, centraliści: Edlbacher, Spaun, Wickhof, Klinkosch, Polz.

Grupa c (1):

Centr. Schaup.

Grupa d (7):

Auton. kons. Zeilberger, hr. Brandis, ks. Fischer, Zehenmeyer, ks. Doblhamer, ks. Pfügel, Noska.

Autonomistów 8, centralistów 9.

### VI. Salzburg (5).

Grupa a (1):

Dr. Fuchs, kons.

Grupa b i c (2):

Dr. Keil, Wegscheider (centr.).

Grupa d (2):

Dr. Lienbacher, Neumayer (kons.).

Federalistów 3, centr. 2.

### VII. Styrya (23).

Grupa a (4): Lohninger, Carneri, Hackelberg, Paurer, (centr.)

Grupa b (8):

Walterskirchen, O. Falke, Duchatsch, dr. Foregger, Heilsberg, Rechbauer, Portugal, Magg (centr.).

Grupa c (2):

Bar. Zschok, hr. Warmbrand (centr.).

Grupa d (9):

A. Posch (centr.), Schmiedbauer, Bärnfeind, książę Alois Lichtenstein, ks. Alfred Lichtenstein, ks. Karlon (kons.), baron Gödel-Lanaoy, dr. Vouzjak, Herman (Słowienicy).

Autonomistów 8, centr. 15.

(Dokończenie nastąpi.)

## KORRESPONDENCJE KURYERA POZNAŃSKIEGO.

Kraków, 9 lipca.

(□) Agitacja wyborcza do tego stopnia poruszyła cały ogół społeczeństwa galicyjskiego, że wykarła wszystkie jego dodatnie i ujemne strony. Na szczęście zyskały pierwsze stanowczą przewagę, dla tego ostateczny rezultat wyborów słusznie nazwać można świetnym. Rezultat ten przedstawia się w następujących cyfrach. Galicya posyła w ogóle do Rady państwa 63 posłów. Z tych do Koła polskiego wejdzie z pewnością 56. Odliczyć bowiem najpierw wypadka dwóch świętojurców i pana Kallira, który jest stanowczym stronnikiem partii wierno-konstytucyjnej, a że i p. Ziemiałkowski, jako minister, do Koła polskiego należeć nie może, odpada więc już w ten sposób czterech. Do liczby tych, o których jeszcze stanowczo orzec nie można, czy do Koła polskiego należeć będą lub nie, zaliczyć musimy pp. Ozarkiewicza, Sochora i Schreibera. Ks. Ozarkiewicz jest szczerym Rusinem, ale nie należy i nie należał nigdy do partii świętojurców. Pozyskanie go do Koła polskiego byłoby z dwóch względów bardzo ważnym. Rozbiłaby się bowiem w takim razie ta trójka Rusinów, o której Słowo orzekło, że tres facient collegium, na czem opiera rezonowanie, że Rusini będą mieli w Radzie państwa osobne swę ciało reprezentacyjne, a potem, co jest rzeczą nierównie ważniejszą, wstąpienie Rusinów, ożywionego nieskazitelną dążnością swego szczepu, do Koła polskiego byłoby pierwszym krokiem do stworzenia tej solidarności między Polską a Rusią, na której nam bardzo zależeć powinno. Pan Sochor jest człowiekiem światłym, w sprawach komunikacyjnych specjalistą wytrawnym, pod

względem materialnym obchodzą go stosunki galicyjskie, jako dyrektora kolei Karola Ludwika, bardzo żywo, nie jest przytém zwolennikiem gospodarki wierno-konstytucyjnej i nie okazał nigdy nienawiści do Polaków. Nie będzie on więc pod żadnym względem posłem dla narodowości naszej szkodliwym. Zapytany, czy wstąpi do Koła polskiego, miał podobno oświadczyć, że się tego bynajmniej nie wyrzeka, ale zależeć to będzie jeszcze od okoliczności. Okoliczności tych, jeśli słowa jego wiernie nam podane zostały, nie trudno się domyślić. Nie będą one politycznej, ale ekonomicznej natury. Interes rolników galicyjskich zostaje w sprzeczności z interesem kolei Karola Ludwika w sprawie taryfy różniczkowej. Pan Sochor obawia się więc zapewne, ażeby wstąpienie do Koła polskiego nie odebrało mu możliwości bronięcia sprawy kolei, jeśliby Koło polskie w Radzie państwa sprawę tę wytoczyć miało. Ale sprawa ta, przy zobowiązanych dobrych chęciach, o których tu nikt nie wątpi, powinna być na inną drogę znaleść stósowne rozwiązanie. W obec dosyć jasno już uwydatnionych zamiarów rządu niemieckiego przyszłość kartelów kolejowych jest już mocno zachwiana. Powinna by się więc znaleźć droga do kompromisu najbardziej odpowiadającego obu stronom, a tak i sprawa drażliwa znikła by z widowni galicyjskiej i Koło polskie powiększył by się mogło, zyskując zdolnego i użytecznego członka. Pan Schreiber jest rabinem w Krakowie, a partya staro-wierców izraelskich w Kołomyi postawiła go na kandydata przeciwnego kandydatowi komitetu lwowskiego nie z narodowych ani politycznych, ale z religijnych względów. W ruchu, który się tu między Izraelitami przeciwko panu Rydzowskiemu obudził, działał on w sposób mitygujący, a przyjaciele jego zaręczają, że wstąpi do Koła polskiego.

W razie więc najpomyślniejszym Koło polskie mogło by wzrosć do liczby 59 a razem z panem Ziemiałkowskim zastęp posłów polskich w Radzie państwa przedstawiałby imponującą już liczbę szesćdziesięciu. To też dzienniki wiedeńskie obliczają się już z potęgą tej liczby i pojawiło się już w nich zdanie, że zastęp ten stanie się osiłą, około którego grupować się będą inne partje w Radzie państwa.

Świetność rezultatu wyborów nie polega na samej liczbie zastępu polskiego, w wyborach tych uwydatniło się nado uznanie dotychczasowej polityki Koła polskiego. Niema nazwiska jakokolwiek wydatnego dotychczasowego posła polskiego, któreby nie było wyszło z urny wyborczej, a gdzie nowe wystąpiły nazwiska, i raj cieszyć się tylko może z świeżego nabytku, który będzie prawdziwym powiększeniem pracujących sił Koła polskiego. Grono exsecesyonistów jest w obec ogólnej liczby zwolenników bezwzględnej solidarności bardzo małym. Oprócz pp. Hausnera i Wolskiego, jest tylko jeszcze p. Ludwik Skrzyński, który jednak miał tę wyższość nad kolegami swemi, że po zapadnięciu uchwały Koła sejmowego w Lwowie, orzekającej potrzebę solidarności, złożył mandat, okazując uległość dla opinii narodowej w tak poważny sposób wyrażonej. Ponieważ pan Hausner wybranym został w dwóch miejscach, pozostaje więc jeszcze jedno miejsce dla zwolennika jego zdania, którego już naprzód w powyższym przeglądzie nowego zastępu posłów do polskiego zaliczyliśmy Koła.

(Dokończenie nastąpi.)

## NIEMCY.

\* Berlin, 13 lipca. Parlament ukończył już swoje prace, — wczoraj po południu o 4 godzinie minut 20 zamknął ks. kanclerz sesją w imieniu cesarza bez nadzwyczajnych formalności. Była to sesja najdłuższa i najbardziej utrudzająca od czasu zjednoczenia niemieckiego cesarstwa. Wczorajsze, ostatnie posiedzenie trwało jeszcze przeszło sześć godzin, a zajmowano się na niem nasamprzód dalszym ciągiem trzecich obrad nad ustawą o taryfie celnej. Pozyce „papier i towary papierowe“, dalej jedwab i włdy przyjęto bez zmiany podług uchwał powziętych w czasie drugiego czytania. Przy cie od kamieni i towarów kamiennych wnos: Lasker o znizzenie cła od łupka na 50 fen. (cło to dopiero w drugim czytaniu podwyższono z 50 fen. na 3 marki). Oprócz tego proponuje Lasker od łupka używanego do pokrywania dachów zamiast 50 fn., 20 fn., — wniosła te uchwały. Cło od bydła przeszło podług uchwały powziętej w drugim czytaniu. Przy cie od winy i towarów wełnianych podwyższono cło od delikatnych szalów na wniosek dep. Mirbacha z 300 marek na 450. Za podwyższeniem cła od tego zbytkownego artykułu głosowali także socjalni demokraci; resztę pozycyi taryfy przyjęto bez zmiany. — Następnie rozpoczęto trzecie czytanie ustawy taryfowej. Nasamprzód zabrał w jeneralnej dyskusji głos dep. prof. Gneist, aby oświadczyć, że głosować będzie za taryfą i ustawą taryfową. Deputowani Rickert i Buhl wnoszą, aby cło od zboża wprowadzono w życie dopiero z dn. 1 stycznia 1880. Dep. Windthorst wnosi, aby uchwalone wczoraj cło od inu pobierane było dopiero od 1 lipca 1880, na co się Izba zgodziła. Co do wniosku Rickerta i Buhla oświadczył Tiedemann, komisarz rządowy, iż rząd propozycyi tej w żaden sposób przyjąć nie może. — Dep. Marschall stwierdza w przeciwnieństwie do ostatniej mowy dep. Kiefer, że lud badenki wdzięczny jest kanclerzowi za jego nową politykę ekonomiczną, i że lud ten w większości ży-

sobie zakończenia kulturkampfu, usunięcia spodarki liberalnej i przywrócenia polityki re-ino-konserwatywnej. Dep. Delbrück uzasadnia dłuższe mówienie, dla czego zmuszony jest głowa przeciwko całej taryfie i ustawie taryfowej. Przemawiali jeszcze pp. Treitschke i Lier, pierwszy, aby umotywowano odłączenie się dotychczasowych swych sprzymierzeńców libe-nych, — drugi zbijając słowa berlińskiego fesoru i wykazując ich bezpodstawność. Po omówieniu dr. Niegolewskiego, które podaje inny in- inem miejscu, zamknięto dyskusję, poczem niennem głosowaniu przeszła taryfa celna stawą taryfowa 217 głosami przeciwko 117. Załatwieniu porządku dziennego odczytał Bismarck rozporządzenie gabinetowe, upowa-ające go do zamknięcia parlamentu w imie- króla i rządów związkowych na dniu 12 m.; posłowie wstali przy odczytaniu orędzia Jocyalni demokracji opuścili salę. Ks. Bis- rk podziękował następnie w imieniu rządów ążkowych Izbie za niestrudzoną czynność, zana w ubiegłej sesji, wyraził nadzieję, że nice zdani, jakie się okazały przy obradach taryfa, wyrównają się z czasem i oświ. doży- końcu, że zamyka parlament.

Germania zaprzecza stanowczo, jakoby między skończeniem się panowania liberalizmu i nastąpieniem Falka z jedną a kulturkampfem drugiej strony zachodził miały, jak libe- na prasa utrzymuje, jakiś węzeł zewnętrzny. zedewszystkiem winniśmy, mówi autor arty- ku Germanii, zaprzeczyć niemianniu, że y układach nad reformą taryfową pomiędzy dem a stronnictwami większości była w jaki- wiek sposób mowa o kulturkampfie. Książę marek umie się doskonale zastosować do mo- dlej wartości tego, z którym zawiera ugodę. sów liberalów nie wahał on się nigdy kupo- za takie ustępstwa, które przynoszą korzyść niectwu liberalnemu nie dotyczyły kwestyi, o rą się targowano. Centrum podobnie oferty książę marek nawet zrobić nie śmiał. „Kancelerz rze dla centrum kulturkampf jest pierwszą atnią troską; wie on także, że dla centrum wy, o które chodzi, za święte są i za dro- że pewność zwycięstwa jest za wielką i nie- szoną, aby frakcja katolicka miała się zniżyć w względzie do tak niskiego środka, jakim jest herka polityczna.“ Germanii utrzymuje, że t nikt nie marzył o tym, aby sprawę ceł asowych pod jakimkolwiek względem posta- w w związku z kulturkampfem. Jak zawsze, i w tej sprawie centrum kierowało się rze- samą; gdyby przyzwolenie na cla i podatki rednie wydało się było centrum niepotrze- m obciążeniem ludu lub szkoda dla cesar- a i państwa poszczególnych nawet przyrzecze- bezwzględnie zniesienia praw majowych nie itoby go do dania tego przyzwolenia.

Mowa deputowanego Laskera, wypowiedziana dповідzi na gorzkie dla liberalów słowa wdy, jakich kanclerz nie szczenił dawniej- n swym sprzymierzeńcom na środowem po- zeniu parlamentu, nie przeszła bez wrażenia o niejednego komentarla była powodem. Zda- że reforma finansowa zmierza jedynie do o, aby biednych obciążyć na rzecz bogatych. o rzeczywiste nie tylko policzkiem danym warz wszystkim tym z własnych stronników, rzy aż do przyjęcia wniosku Franckensteina o- adczyli się byli zaclami finansowemi, — ale obra- n. dto w sposób niezwykle prowokujący większość , a pomiędzy kanclerzem i p. Laskerem zer- o prawdopodobnie na zawsze już wszelkie stó- ki. Mowa Laskera, jak również późniejsze ydy Forckenbecka pokazują, że liberali prze- awszy się, iż serwilizmem władzy przy sobie ymac dłużej nie zdolni, przemieniają się znowu emagogów.

Nadzieja liberalów, że cdntrum przy głoso- u się rozpadnie, nie spełniła się wcale. to mała liczba członków głosowała przeciwko czególnym cdom finansowym, ponieważ nie żali zaprowadzenia tych nowych podatków za ystne. Natomiast głosowała frakcja w zwar- szereggu za wnioskiem Franckensteina, a przy tecznym głosowaniu oddali nawet przeci- y cel finansowych głosy swe za taryfą, mając się tej zasady, że wobec wielkich ko- bi politycznych i ekonomicznych ustąpić a obawa przed przyznaniem nowych do- ow.

Germania dowiaduje się, że poseł do amentu v. Gossler ma zająć miejsce ustępu- go podsekretarza stanu w ministerstwie ty, Sydowa. Kreuz Ztg wymienia oprócz j jeszcze radcę w ministerstwie wyznań de roix, który z powodu prawowierności nie ył się wziędłami p. Falka. Nordd. Allg. Ztg donosi, że nominacya elnego prezesa Puttkammera na ministra ań a dra Luciusa na ministra rolnictwa ma w najbliższych dniach ogłoszona. — Z Mi- ir- Wochenblatt wyjmujemy wiadom- że wice-admirał i dyrektor admiralicyi Henk otrzymał żadaną dymisyą.

## ROSYA.

\* Panna Helena Witten (porównaj wczoraj- numer Kuryera) tak zgubny na swe ucze- nywier: dla wpływ w Chersonie, że rząd ze- edów moralności publicznej zakazał jej na- odejmować się wychowywania pańien. I oto zwrot następuje w życiu p. Heleny: zapi- się na uniwersytecie w Charkowie na wy- medyczny i słuca akuszerzy. W Charko- zapoznaje się z zwolennikami doktryn nihi-

listycznych i staje się gorliwą nihilistką. Z nau- czyteliem szkoły normalnej Rossikowem zawiera „ślub fikcyjny“, by pod tą wygodną firmą męża- tki pracować dla idei skrajnych a przez swe po- stępowanie nie zwracał na siebie uwagi ogólnej. Kiedy przed kilku laty rząd rosyjski wpadł na trop knował przeciw ustrojowi państwowemu i zaczął podejrzanych przesładować, panna Witten w rozprawie pod tyt. Pięta Achillesowa radziła nihilistom, że trzeba okradać banki i ka- sy rządowe, by tym sposobem zrujnowanej finan- sowo Rosyi zadać dotkliwy cios a nihilistom do- stareczyć środków do szerzenia swęj agitacyi. Ko- mitet rewolucyjny plan ten przyjmuje z wielkim aplauzem i poleca jej, by swe plany w praktyce wykonała. Przyjmuje ona z radością tę wzniosłą misyą, jedzie do Petersburga, ale podkopać się do banku państwa nie może; jedzie następnie do Odessy i tu znowa ją zawód spotyka. Ale au- daces fortuna juvat! Nie udało się raz i drugi, uda się może raz trzeci. Przybywa więc do Chersonu w tymże zamiarze. W domu obok karczajstwa na pierwszym piętrze mieszka wi- ce-gubernator; w oficynie tegoż domu zamie- szkują Helena Witten czyli Rossików pod przy- braniem nazwiskiem doktorowej Nikitinowej. Ma przy sobie jakąś Maryą, której nazwisko dotąd jeszcze nie znane. Pod pozorem odnowienia swe- go mieszkania sprowadza panna Helena z Odessy dwóch socjalistów i jednego akademika z Char- kowa Aleksandra Alisiejewa, którzy rozdzielili między siebie role mularza, tapicera i inżyniera, rozpoczynają podkopywać się pod bank państwo- wy. Po kolei jeden kopie, drugi koszykiem wy- nosi ziemię do pustej izby; — w trzy tygodnie wykopano galeryą podziemną 40 metrów długą a półtora metra szeroką. — i tylko ściana prze- dzielała ich od piwnicy, gdzie były złożone skrzy- nie z pieniędzmi karczajstwa i miejscowej filii banku nar- dowego. Dnia 16 czerwca w nocy wybito tę ścianę i skradziono 1,596,000 rs. Jed- nę tylko skrzynią zdołano otworzyć, inne pozostawiono dla braku czasu nienaruszone.

Na drzwiach domu panna Witten podczas ucieczki z tym skarbem napisała jeszcze te sło- wa: „Kochaćcie, a będzie wam otwo- rzono, kopcie a dokopiecie się mi- lionów, co trochę więcej warto, niż królestwo niebieskie.

Udała się kradzież, ale nie udało się cał- kiem ucieczka. Nad ranem urzędnicy bankowi poznawszy, co się stało, puścili się wraz z poli- cyą w pogoń na wszystkie strony. Siedm wiorst za Chersonem znaleźli nareszcie pannę Helenę w chacie wieśniaczki (kurzeniu), leżącą na pie- niędzach. Miała tylko przy sobie 1,076,000, gdyż owa służąca Marya otrzymała 10,000, inżynier i dwaj kopacze po 20 tysięcy, a resztę Alisiejew wziął z sobą do Chersonu, aby tę sumę oddać w pewne ręce. Alisiejewa schwytano także, lecz udało mu się uciec z więzienia za pomocą brzę- czącej monety, którą przekupił dozorcę. Reszta współników uszła. Panna Witten znajduje się obecnie w więzieniu w Chersonie, ale odmawia wszelkich objaśnień. Twierdzi tylko, że skra- dziona suma miała być użyta na ulczenie mę- czarni nieszczęśliwych socjalistów, łączących w więzieniach i kopalniach syberyjskich.

Gazety ogłaszają ukaz z dnia 10 lipca, mo- cą którego zniesiony jest stan oblężenia w obwo- dzie odeskim w Bessarabii, Chersonie, w obwo- dzie Tauryckim i na Krymie. Także na Kauka- zie stan oblężenia się znosi. Stan oblężenia trwał w tych krajach od 12 kwietnia.

Do Petersburga wraca w tych dniach amba- sador rosyjski w Paryżu ks. Orłow.

## FRANCYA.

\* Paryż, 12 lipca. W Anglii nie witają się już podobno dawnym przemówieniem „jak się nasz“, lub coś „slychać“ — lecz słowy: „An other row in the House?“ „Czy znów był skan- dał w Izbie?“ To samo możeby powiedzieć o Izbach francuzkich. Na wczorajszym posiedze- niu senatu marszałek Martel zaproponował, aby komisya, mająca zbadać projekt ustawy szkolnej Ferry'ego, wybrano natychmiast nazajutrz. Z tego wywiązała się następująca dyskusya:

Baron de Lareinty, legitymista, żąda odro- czenia wyboru tego choćby tylko z względów przy- zwoitości, gdyż znaczna liczba senatorów wyjechała z Paryża, aby spełnić pobożny obowiązek u trumny księcia, który najpiękniejsze nadzieje stronnictwa tego zabrał ze sobą do grobu. „Sznujcie Panowie przynajmniej śmierć (brawo na prawicy). Nie bronie- ja wcale zasad, których tu dzisiaj nie ma, atoli wobec nieszczęścia, jakie ich spotkało, żądam zawie- szenia broni aż do wtorku. Kwestya, którą senat się zajmuje, nie jest polityczną, lecz raczej kwestya sumienia (brawo na prawicy).“ Pelletan, członek republ. unii, mówi: „Mamy wybrać komisya, która zajmie się zbadaniem ważnego projektu, sprawa to piękna i wymaga natychmiastowego zajęcia się nią (tak! tak! z lewicy). Żądano tutaj odroczenia tej sprawy z powodów, które tutaj nie były powinny być wymienione. — i dla tego trzeba żądanie to odrzucić. Sznujcie żałobę rodzinną, atoli manifestacya, która się w tej chwili dzieje, — jest żałobą dynastyczną a (wielki niepokój!) Jest to buntownicza demonstracya ze strony tych, co opuścili swe stanowisko, aby proklamować nowego pretendenta (przerwywanie z lewicy i ogromny hałas). Gavardin woła: Pan nie masz prawa tak się odzywać. — pan przysięgał cesar- stwu jako deputowany! (głos z lewicy: „do porządku!“) Marszałek Martel: „Gdybyś pan był na mównicy, powołałbym cię do porządku!“ (brawo z lewicy — hałas). Pelletan (do p. Gavardie): „Zapomniałeś pan, że Zgrom. narodowe, do którego należałeś, zło-

żyło Napoleona z tronu. Dowód, że demonstracye te są pożałowania godne, leży w tém, że minister wojny zakazał generałom brać w nich udział. Z tego się pokazuje, że demonstracya jest polityczna, — a przeto i buntownicza.“ Książę Broglie: W r. 1866 to- warzyszyłem Thiersowi, członkowi ciała prawodawczego do Anglii, aby wziąć udział w pogrzebie królowej Maryi Amelii. Zaden z jego kolegów nie odważył się uczynić czegoś podobnego. Dziś położenie jest to samo (brawo! na prawicy; — milcze Pan! z lewicy).“ Brunet z prawicy protestuje przeciwko wyrażeniu „buntowniczy.“ — Bonapartyści nie szukają w Londynie pretendenta — (minister Tirard woła: „bo go już znaleźli!) Nie macie prawa lżyć naszych nie- obecnych kolegów“ (przeciągły hałas). Nareszcie uchwalono wybór komisji odroczyć do wtorku.

Na wniosek ministra sprawiedliwości ula- skawil prezydent rzeczypospolitej 1369 osób, które skazane zostały za zbrodnie i wykroczenia przeciw powszechnemu prawu. Część ich została puszczoną na wolność, innym skrócono lub złago- dzono kaźń. Nadto wniósł minister wojny o am- nestyą wszystkich wojskowych (tak z armii lą- dowej jak i morskiej), którzy od r. 1869 zbiegli z wojska. Jest to nowy akt łaski dla komuni- stów, którzy w szeregach swych liczyli wielu zbiegów wojskowych.

Dnia 10 bm. pochowano tutaj Klemensa Duvernois, — zaledwie 50 osób szło za trumną b. ministra. — Podobno rząd francuzki jest gotów każdej chwili wydalic z kraju księcia Napoleona, gdyby tenże chciał występować w roli preten- denta. Marszałkowi Mac Mahonowi doniósł oso- biście generał Gressley o odmownej odpowiedzi rady ministeryalnej na jego żądanie. — W Ti- mesie znajduje się artykuł, w którym jeden z korespondentów paryskich bardzo kordyalnie wy- stępuje w obronie księcia Hieronima (zamierza- jącego podobno pożyczyc milion franków na agi- tacyą bonapartystowską). Républ. franc. pisze z tego powodu, czy korespondent paryski Timesa jest na służbie Timesa, czy też Times na służbie korespondenta? Pierwszy dziennik Anglii (pisze dalej Républ. franc.) nie powinienby według zdania „noblesse oblige“ wdawać się z pewnymi ludźmi.

— 12 lipca wieczorem. Izba poselska przy- jeła pierwszy artykuł projektu do prawa, tyczą- cego się przeniesienia Izby do Paryża. Głosowa- nie nad art. 5, w którym senat poczynił popra- wki, odłożono do wtorku. Minister spraw we- wnętrzych Lepère polecał Izbie, by przyjął popra- wki senatu i tym sposobem przyspieszyła ogło- szenie prawa. Izba postanowiła w poniedziałek, jako w rocznicę zdobycia bastyli, nie odbywać posiedzenia.

## ANGLIA.

\* Pogrzeb ks. Ludwika Napoleona. Zwłoki ks. Ludwika, który tak tragiczną zginął śmier- ciał, przybyły dnia 10 bm. na jachtie z Portsmouth do Woolwich. Duchowieństwo francuzkie z Biskupem z Southwark przyjmowało je u brzegu, gdzie po od- prawieniu mszy św. przeprowadziło zwłoki do kaplicy. Wielu oficerów angielskich i 400 Bonapartystów utworzyło szpaler, kędy pochód pogrzebowy miał przechodzić. Książę Hieronim Napoleon nie był w Woolwich obecny, lecz już przybył do Anglii. Z znacniejszych osobistości angielskich byli obecni ks. Wales, ks. Cambridge, Connaught i Edinburg. O 4 godzinie po południu przybył także następcą tronu szwedzkiego. W kaplicy sprawdzono tożsamość osoby w obecności Rouhera, lekarza Evansa i kamer- dynera Uhlmana. Ciało było bardzo zmienione z po- wodu niedokładnego zabalsamowania. O godzinie 6 złożono zwłoki na lawecie armatniej i pod eskortą od- działu artylerji ruszył pochód do Chislehurst, dokąd przybył o godz. 9. Nazajutrz udział publiczności w tym smutnym obrzędzie przemienił się w wielką manifestacyą. Do utrzymania porządku przywołano z Londynu 1300 policjantów; 9 baterji artylerji, 4 szwadrony konnicy i 1 regiment piechoty ustawili się, by oddać cześć poległemu księciu. Królowa angielska przybyła z księżniczką Beatrycą, dalej książę i księżniczka Wales, księżta Edinburg i Connaught, książę Leopold i Chrystian Cambridge. Ciało dyplomatyczne było reprezentowane przez hr. Szuwałowa, Münsterera i Bülowa. Książęta i ambasadorowie byli przybrani w żałobę. Z Paryża i innych miast przy- były deputacye z chorągiewkami przybranymi w godła bonapartystowskie a umajonemi w wieńce. Był także obecny ks. Hieronim z swymi synami. Królowa angielska i jej córka udały się do cesarzowej Eugeni, reszta zaś książąt do kaplicy, gdzie były zwłoki zło- żone. Przy nich stali na straży kadeci i towarzysze dawniejsi zmarłego księcia. O 11 godz. rozpoczął się obrzęd pogrzebu: naprzód postępowo wojsko, dalej Biskup, potem wóz armatni, na którym zwłoki były złożone. Dwóch żołnierzy nad trumną trzymało wiel- ki wieniec, ofiarowany przez królową angielską. Z pra- wej strony trumny postępowal książę Wales, Edin- burgh i Connaught, z lewej książę Cambridge, książę Hieronim Napoleon z dwoma synami i książę Monaco. Dalej towarzyszył pochodowi angielski minister wojny i wielu bardzo Francuzów. Pochód zamykał oddział konnej artylerji. Podczas mszy św. za duszę zmarłego księcia śpiewała p. Nilson kantatę pogrzebową. — Gazety angielskie, jak Times, starają się udowodnić, że cały ten obchód miał tylko prywatny charakter i że Anglia nie chce na siebie ściągać podejrzania, jakoby chciała popierać sprawę bonapartystów.

## Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

\* W sprawie księży mansyonarzy kościoła- skich.

Najwyższy trybunał dla spraw cywilnych w Ber- linie zatwierdził, jak nam donosi telegram, wyrok drugiej instancyi, przeznaczający ks. Bączkowskiemu i ks. Bielskiemu pensyą mansyonarską w Kościanie. Ponieważ sprawa wytoczona była jeszcze w styczniu 1878 r., więc w skardze żądano pensyi tylko za ubiegły rok 1877. O pensyą zaś za rok 1878 i połowę bieżącego toczy się proces jeszcze w pier- wszej instancyi. Jest wszelka nadzieja, że i ten proces na korzyść skarżących wypadnie, ponieważ sąd apelacyjny twierdził przeciwniów, jakoby mansyonar- rze, unikając Brenka i zabranych przez niego kościo- łów, przez to urząd swój złożyli, odrzucił, a natomiast uznał, że księża mansyonarze po powrocie z wygnania, gdzie mogą i jak mogą obowiązki swoje pełnia.

## KRONIKA

### miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

\* Doniesienia urzędowe. Cesarz nadał pozastużbo- wemu tajemnie radcy rejencyjnemu Mittelbach w Hilde- heim krzyż rycerski orderu królewskiego domu.

\* W przyszły czwartek, piątek i sobotę, tj. 17go, 18go i 19go w kościele Przemienienia Pańskiego przy placu Bernardyńskim przypada 40-godzinne Nabożeństwo w połączeniu z odpustem św. Wincentego à Paulo, który przypada w Sobotę, dnia 19go bm. Nieszpory z kazaniai odprawiać się będą w pierwszy i drugi dzień o godz. 4tej, w ostatni o 5tej.

\* W czwartek wieczorem po 11ej wieczorem szedł oby- wateł mieszkający na Chwaliszewie przez most chwaliszew- ski do domu. Na moście zaczął go jakiś łobuz, który grożąc mu nożem, domagał się pieniędzy. Zaczepionemu udało się umknąć.

\* W piątek spóźnił się pociąg idący z Pily, który zaraz po 9 przybył tu dotąd powinien, o 51 m.

\* Przy Rewizji żywności i owoców, odbytej w piątek zabrała policya znaczna ilość zgnilych toreb.

\* Wczoraj odbyła się w Urbanowie majówka czela- dzi rzeźniczej; bawiono się bardzo przykładnie i ochoczo. \* Doroczna sprzedaż koni w stadninie w Trakienach odbędzie się 29 bm. Na sprzedaż wystawionych będzie około 90 koni; częścią klacze żrebne, 4letnie ogiery i klacze i młodsze żrebaki. Czteroletnie i starsze konie są mniej lub więcej ujeżdżone.

\* Doniesienia policyjne. Zgubiono: czarny parasol wartości 9 m.; srebrny zegarek cylindrowy z drobnym łańcuszkiem złotym, do którego dołączony jest mały klu- czyk, — oddawca otrzyma 3 m. nagrody. Znalezione: polską książkę do czytania w czarno- niebieskiej oprawie, szary jedwabny parasol, parasol alpakowy i srebrny zegar- ek cylindrowy ze złotym łańcuszkiem.

\* Sokł, których używają do wody selterskiej, nie są po największej części, jak to wykazała analiza chemi- czna, dononana z rozporządzenia władzy policyjnej, — tém, czém być powinny, lecz raczej płodami spekulacyjnego przemysłu, który pięknymi nazwami zastępuje wartość swych produktów.

\* Na targu w piątek zabrała policya 12 kóp raków, które nie miały prawem przepisanej wielkości; raki wpu- szczono do Warty, gdyż jeszcze żyły.

\* W Jerczech zaczęto dzisiaj sprzątać żyto. Ról-nicy wiele są zaniepokojeni ciągłemi deszczami, boją się bowiem, aby złote zboże nie zgnilo lub nie porosło.

\* W Wieleniu pochowano na żydowskim cmentarzu niedawno temu zwłoki przybyłe z Meksyku. Przed 40 laty udało się dwóch braci Braun do Ameryki i osiedlili się w Meksyku. W grudniu 1877 zmarł jeden z nich, a brat kazał ciało przewieźć do Wielenia, ponieważ zmarły przed śmiercią wyraził życzenie, iż pragnie spocząć na ojczys- tej ziemi(?) obok rodziców. Transport zwłok trwał na drodze lądowej przez Meksyk, gdzie je konwojowało 60 zbroj- nych, dziesięć miesięcy. Suma wszystkich kosztów po- grzebu wynosi 36,000 marek.

\* W Bytomiu odbędzie się 28 i 29 września r. b. zgromadzenie katolików ślązkich; w tym celu utworzył się już komitet, mający się zająć przygotowaniem wszyst- kiego, co może się przyczynić do pogodzenia wiecu. Ga- zeta Górnosląska, z której tę wiadomość wyjmujemy, wyraża nadzieję, że na ten wiec zbierze się przynajmniej 50,000 Polaków.

\* Z Wolsztyna donoszą o dwóch straszliwych wy- padkach śmierci. Pięcioletni synek młynarza H. w Ra- koniewiczach bawił się żelaznym łańcuchem, leżącym po za młynem i obwiązał go sobie około szyi. Ojciec chłopca, znajdujący się w mlynie, nie wiedząc o tém wciągnął na górę młec ze zbożem, przez co i łańcuch zewnątrz mlyna poszedł w górę, a biedne dziecko znalazło w ten sposób straszną śmierć. Boleść nieszczęśliwego ojca jest nie do opisania. W kilka dni później zapłacił za czeladnikowi K. w Kargowie surdut w koło mlynia, przez co ciało zostało starte na miązgę.

\* „Polen, Welfen und Protestler“, pisze Nat. Ztg., rozstrzygnęli losy cla od żyta i podwyższyli je z 50 fen. na 1 m. Za podwyższeniem głosowało 186 posłów — przeci- w podwyższeniu 160. Gdyby 3 Polaków, 4 Welfów i 2 alzaskich protestlerów było głosowało przeciw podwyższe- niu, natenczas podwyżka byłaby przepeła 174 gł. przeciw 172.

† Ks. Teoktyst Błażewicz, Arcybiskup obrządku grecko-nieunickiego i metropolita Bukowiny, kawaler orderu Żelaznej Korony III. klasy, prezes gr-nieun. synodu metropolitalnego dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, członek sejmu bukowińskiego oraz Izby panów itd.; umarł we środę d. 9 b. m. w Czerniowcach, przeżywszy lat 72. Na czerniowieckiej stolicy metropolitalnej zasiadał dopiero od roku 1877 jako następcą przed- wześnie zmarłego Arcybiskupa Bendelli. Zwłoki zmarłego metropolity, według Cze r n. Z t g., zostały w dniu 11 bm. przeniesione z pałacu arcybiskupiego do katedry, a w sobo- tę d. 12 odbyło się uroczyste ich pochowanie na cmen- tarzu Horezańskim.

\* Szarańcza pojawiła się w niektórych okolicach hrabstwa szlaskiego na Węgrzech i pomimo zastosowa- nia ze strony władz najenergiczniejszych środków zarad- czych spustoszyła dotychczas 600 morgów uprawnych pól. Do wytepienia owadu użyto obok nieszkadzających zagro- żonych gmin wojska, ogółem 3,600 ludzi. Nawiedzone kłę- ską pola okopano rowami do 100,000 sążni długości, które ciągle napełniają się szarańczą.

\* Z Watykanu donoszą, że Ojciec św. przyjmował dnia 1 b. m. uczonego orientalistę, starożakonnego Ben- jamina Consolo na osobnym posłuchaniu, przy czém ostatni przedstawił Papieżowi swoje przekłady księgi Joba i skarg proroka Jeremiego na język włoski. Ojciec św. uprzejmie przyjął te prace uczonego izraelity, a kiedy się o- wiedział, że Consolo jest uczniem zmarłego Kardynała Barili, winszował mu, iż mógł mieć tak znakomitego mistrza. Wielkie zadowolenie okazał Leon XIII, kiedy Consolo nadmienił, iż zamierza stale zamieszkać w Rzy- nie, by tam rozwijać umiejętność hebrajski. Z drugiej też strony uczony żyd głęboko był wzruszony pełnym lągo- dności i dobroci przyjęciem, jakiego doznał na dworze papieskim oraz zachętą z ust Ojca św., ażeby nie ustawał w pracy naukowej.

\* Kalendarz. Jutro, we wtorek dnia 15 lipca, Ro- zesłanie św. Apostołów. Wschód słońca o 4:30, zachód 8:30. Dzień 3 minut 56. Zachód o godzinie 8 minut 15.

Wypadki historyczne. 1410 Zupelne zniszczenie Krzyżaków pod Grunwaldem. — 1809 Polacy zajmują Kraków.

**Z pod Gostynia, 12 lipca.** W naszej okolicy pojawiają się wolni kupcy na bydło rogate. I tak zeszłego tygodnia skradziono krowę z zamkniętej obory kupcowi Michałakowi z Piasków, a krótko przedtem wyrobnikowi w Grodnicy. W srode zaś nasili oborę nauczyciela w Strzelcu. Zabijesz psa, na łańcuchu przed oborą wiszącego, ukręcił kłódki i już dwie sztuki rogacizny wprowadzono z obory, gdy ich powścią w domu nauczyciela hałas odstraszył.

Jarmark w Gostyniu sprowadził taką liczbę inwentarza i kupców, jak jeszcze nigdy nie było. Najlepszych koni dostarczyła okolica, Krotoszyńska. Gospodarz Grzes Witka z Roszków i Wal. Paprocki z Biadków dostawili prawdziwie piękne okazy. Pierwszemu zapłacono za półrocznego żrebacka 800 m.

**PRZYBYLI DO POZNANIA**

dnia 14 lipca.

**HOTEL POD CZARNYM ORZELEM.** Bronisz z Bieganowa, Brzeski z żoną z Michorzewa, Sternal z Zabna, Grochowski z Poznania, Kutznor z Krzywina, pani Maciejowska z Wroneczyna, Generowicz z Malencina, Jaroński z Zakrzewa, Mikołajowski z Łęgu, Biske z Rogaczewa, Mikołajewski i Mańkowski z Miłostawia, Piekucki z Obry, Morawski z Rudniczyzna, Karłowski z Cerekwicy, Rutkowski z córka z Trzemeszna, panie Molków z Skorzencina, Majewska z córka z Zbytki, Romiszewska i Andrzejewska z Obornik.

**GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.**

**Poznań 11 lipca.** (Sprawozdanie o welnie). W ubiegłym roku o te czasy już po welnianym jarmarku był jeszcze wielki popyt o welne, w tym zaś nastąpiła pod tym względem cisza taka, jaka zapauowała także w Berlinie i Wrocławiu. Nie spotyka się teraz obcych kupców w naszym mieście i nie ma widoków, aby w celu kupna welny w przyszłości u nas się pojawili, bo prawie wszyscy fabrykanci zaopatrzyli się już w potrzebną ilość. Kupcy nie potrzebowaliby płacić teraz cen wysokich, gdyż ci, co mają welnę na składzie, chętnie pozbyliby jej się po cenach, jakie płacono w czasie jarmarku, a nawet po tańszych. Sprzedano teraz tylko małe partje welny na materyje po 55—57 tal., a z gorszego gatunku po 48 tal.

Prócz tego dowiadujemy się, że jakiś fabrykant z Saksonii zakupił naszej welny 500 cent. Nasze składy przez dowóz w ostatnim czasie powiększyły swe zasoby welny tak, że ilość podana przez nas w ostatnim sprawozdaniu jest o wiele większa. Wiadomości, jakie otrzymujemy z lipskiego jarmarku, podają nam smutny obraz obrotu sukna, które mimo niskich cen mało znalazło odbiorców. — Mając to na uwadze, trzeba się obawiać, że welna jeszcze będzie tańsza, bo fabrykanci wskutek złej sprzedaży swych wyrobów nie będą mieli ochoty zakupywać wielkich partji welny.

Poznań, 14 lipca 1879.

**Okowita, (z beczka) pr. 100 l. = 10,000% Tralles.** Wypow. —, —, litr., cena wypowiedziana 51,80, lipiec 51,70—80, sierpień 51,70—80, wrzesień 51,80—90, październik 50,30, na listopad 48,70 grudzień 48,30 m.

Ceny targowe w Poznaniu	dnia 14 lipca 1879.	TOWAR			
		piękny	średni	pośło 1	
Pszonica	50 kilogr.	9 70	9 25	8 80	
Zyto		6 50	6 20	6	
Jęczmień		6 30	5 80	5 55	
Owies		6 90	6 50	6 20	
Groch do gotowania					
Groch na paszę					
Kartofle					
Łubin żółty					
Łubin niebieski					
Koniczyna czerwona.					
Rzepak latowy		6 15	6 10	6	
Rzepak zimowy		11 60	11 25	10 50	

(Sprawozdanie giełdowe). — **Poznań, 14 lipca.** 4% nowe listy zastawne pozn. 98,10. 4% nowe listy rentow. pozn. 98,20. 5% powiatowe obligacje 104,—. 4 1/2% powiatowe obligacje —, —. 3 1/2% śląskie listy zastawne 88,60. 4% śląskie listy rentow. 99,10. Kwilecki, Potocki i Sp (Bank rolniczy) 52,—. Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 38,—. Poznański bank prowincjonalny 105,—. 4% pożyczka państw. 99,20. 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolid. 105,50. 3 1/2% obligi długu państwa 94,75. Marchijsko-pozn. 24,—. Marchijsko-pozn. k. z. 5% akc. zakł. 96,—. Starogardzko-pozn. k. z. 102,50. Austr. noty bankowe 175,80. Polskie likw. listy 56,20. Rosyjskie noty bankowe 202,— m.

**Berlin, 12 lipca (spraw. urzędowe).** Pszenica w miejscu stale. Terminy: m. zm. Za 1000 kil. w miejscu żąd. 175—204 według jakości; na miesiąc bieżący i li-

piec-sierpień —, — plac., na sierpień-wrzesień — plac., na wrzesień-październik 197—198—197 płacono, na październik-listopad 199—200—199,5 plac., na listopad-grudzień 201 plac. Ceny wypowiedziane — marek.

Zyto w miejscu wyżej. Terminy wyżej. Za 1000 kilogr. w miejscu żądano 119—137 według jakości, na miesiąc bieżący płacono 119,75—121; na lipiec-sierpień 1879 plac. 119,75—121; na sierpień-wrzesień pl 121—122; na wrzesień-październik płacono 124,5—125,25 na październik-listopad plac. 128,5—128,25. na listopad-grudzień płacono —. Cena wypowiedziana 125,5 marek.

Jęczmień za 1000 kilogr. mniejszego i większego ziarna żąd. 100-180 według jakości.

Owies w miejscu stale. Terminy niez. Za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 113-148 według jakości; na miesiąc bieżący plac. —; na lipiec-sierpień nom. 128,0; na wrzesień-październik płacono 131,5; na październik-listopad plac. 132,5. Cena wypowiedziana — marek.

Kukurydza w miejscu potw. W miejscu żąd. 103—108 według jakości.

Groch za 1000 kilogr. wrzącego grochu 151—190, grochu na paszę żąd. 126—150 według jakości.

Olje rzepakowy słabo. Za 100 kil. w miejscu bez beczki — marek, w miejscu z beczką — m.; na miesiąc bieżący, lipiec-sierpień, sierp.-wrzesień i wrzesień-paźdz. plac. 55,9—55,7; na październik-listopad plac. 56,1—56; na listopad-grudzień pl. 56,3; na grudzień-styczeń 1880 płacono 56,4; na kwiecień-maj 57,1. Ceny wypowiedziane —, — marek.

Okowita. Terminy: słabo. Za 100 litr. a 100 pet.—10,000 litr. pet. w miejscu bez beczki plac. 53,5, w miejscu z beczką —, —; na miesiąc bieżący i lipiec-sierpień płacono 53,2—52,9; na sierpień-wrzesień płacono 53,4—53; nawrzes. pl. 53,5; na wrzesień-paźdz. pl. 53,4—53; na październik-listopad płacono 52,2—51,8; na listopad-grudzień plac. 51; na kwiecień-maj 1880 plac. 52,7—52,6. Cena wypowiedziana —, — marek.

**Szczecin, 12 lipca.** (Urzędowe sprawozd. giełdowe). Pszenica salskiej, za 1000 kilo w miejscu za żółta krajową 132—133 marek., białą krajową 185—196 m., lipiec i lipiec-sierpień plac. 193,— m., na wrzesień-październik płacono 195—194 marek, na październik-listopad plac. 196—195,5 marek.

Zyto słabo, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 127—131 m., rosyjskie 115—122 m., na lipiec i lipiec-sierpień płacono 115,5—115 m., na sierpień-wrzesień plac. —, — m., na wrzesień-październik plac. 121,5—121 mrk., na październik-listopad plac. 124—123,5 m.

Jęczmień spok., za 1000 kilogr. w miejscu, do browaru 132—136 m., do paszy 100—114 m.

Owies niez. za 1000 kil. w miejscu 115—123 m. Groch spok., za 1000 kil. w miejscu do paszy 122—130 m., do gotowania 134—142 m.

Rzepak spok., za 1000 kilo, na wrzesień-październik plac. 254 m.

Olje rzepakowy bez in., za 100 kilo w miejscu bez beczki w mniejszych ilościach żąd. 57,5 m., krótkie dostawy z beczką —, lipiec i lipiec-sierpień żąd. 55,5 m., na wrzesień-paźdz. plac. 55,75 m., żąd. 56 mrk., na kwiecień-maj plac. 58 m., żąd. 57,5 marek.

Okowita niżej, za 10,000 litr. proct., w miejscu bez beczki płacono 54,4 m., z beczką plac. — m., lipiec, lipiec-sierpień, sierpień-wrzesień i wrzesień-październik plac. i żąd. 52,9 m., na październik-listopad plac. 51,5 marek.

**Telegram giełdowy**

Berlin, dnia 14 lipca 1879. (Kursa końcowe).

Pszenica salskiej		Kapitały.	
czerwiec-lipiec	194,—	Galic. akc. k.	104,50
wrzesień-paźdz.	198,—	Pr. pożyczka państ.	94,30
Zyto słabo		Pozn. listy z.	98,25
czerwiec	120,50	Pozn. listy rent.	98,40
czerw.-lipiec	124,70	Austr. banknoty	176,75
wrzesień-paźdz.	128,—	Austr. renta złota.	69,90
Olje rzep. słabo		Austr. losy 1860.	124,—
czerwiec	55,20	Włochy	81,25
wrzesień-paźdz.	55,10	Amerykany	—
Okowita niez.		Rumuny	32,75
w miejscu	53,50	Ros. banknoty	205,40
czerw.-lipiec	53,—	Ros.-ang. pożyczka	86,75
lipiec-sierpień	53,10	Ros. losy prem. 1860	148,25
sierp.-wrzesień	53,20	Pol. lik. l. zast.	—
Owies		Kredyty	480,—
czerwiec	127,—	Kolej państwowa	495,—
Wypow. żyta	300	Lombardy	152,—
Wypow. okow.	00,000	Uspob. bardzo state.	—

**Szczecin, dnia 14 lipca 1879.** (Kursa końcowe).

Pszenica mooniej		Olje rzep. bez pok.	
czerwiec-lipiec	193,—	czerwiec	55,50
wrzesień-paźdz.	195,—	wrzesień-paźdz.	56,—
Zyto niez.		Okowita niez.	
czerw. lipiec	115,50	w miejscu	54,—
wrzesień-paźdz.	121,50	czerw.-lip	52,—
Owies		lip.-sierp.	52,—
na —		sierp.-wrzesień	52,—
na —		Petroleum	
na —		josień	71,—

**Pismo ilustrowane dwutygodniowe dla kobiet**  
**MODY PARYSKIE,**

w drugim kwartale swego wydawnictwa wychodzić będą w **Warszawie** każdego 10 i 25 miesiąca. Prócz licznych rycin artystycznie na pięknym papierze z objaśniającym tekstem wykonanych, do każdego numeru dołączac będziemy pyszną rycinę kolorowaną, tablicą kroju, fasony z bibulki wycinane, nadto **PREMIUM** bezpłatne powieść **Wilke Collins'a** pod tytułem „Czy się połączy?”

**Drugie** nadzwyczajne **PREMIUM** poemat „Marya“ Malczewskiego na pięknym papierze i w ozdobnej oprawie otrzymają jeszcze te tylko prenumeratorki, które przed 15 lipca do końca roku przedpłatę wniosą.

**WARUNKI PRENUMERATY PRZYSTĘPNE.**

w Poznaniu: na prowincyi:

Rocznie	Mrk. 16	Rocznie	Mrk. 19
Półrocznie	8	Półrocznie	10
Kwartalnie	4	Kwartalnie	5

**PRZEDPŁATĘ** przymuje księgarnia **M. Leitgeb** i **Spółka** i wszystkie Księgarnie i Kantory księgarskie w miejscu i na prowincyi. Upraszamy o wczesne odnawianie prenumeraty, aby opóźnienie w otrzymaniu lub też braku Numerów, jak to w I kwartale miało miejsce nie nastąpiło.

Wydawca **W. Gancarczyk.**

Jedyny skutkujący środek przeciw liszajom, wy-  
rzutom skórnym itp. jest prawdziwe  
**mydło z balsamu jodłowego**  
od pani **Karoliny Hülsberg z Berlina.** W **Poznaniu** do nabycia za sztukę 50 fen. u panów  
**Adolfa Ascha synów**  
Stary Rynek nr. 82.

Najstarsza fabryka ogniotrwałej tektury na dachy.  
Największy skład drenów i rur glazurowanych na mostki, przepusty i wodociągi. (644)  
Bogaty wybór rozmaitych banków flizów.  
Największy skład wyrobów granitowych i z piaskowca jako to: stopni, progów, płytów, rynien itd.  
Francuskich i szląskich kamieni młyńskich, wapna, cementu, gipsu mularskiego i rzeźbiarskiego, cegieł zwyczajnych i szamotowych, dachówek, smoły, asfaltu, węgla kowalskich i opalowych poleca

**A. Krzyżanowski**  
Piaskowa ul. 10.

Niniejszem donoszę, iż założyłam  
**szwalnię krawiecczynny damskiej**  
podług mód najnowszych, oraz bielizny wszelkiej, po cenach umiarkowanych; proszę o łaskawe względy.  
**B. Kurowska**  
Plac Wilhelmowski nr. 4.

Przesiedliłem się z **Strzelna**  
**do Poznania, Chwaliszewo nr. 73**  
Jak dotąd tak i nadal przyjmuję zamówienia  
**na zakładanie ogrodów i parków**  
**modernizowanie starych itp.**  
**Wojciech Kwiatkowski.**

**Na wieś.**  
Zamówienia lekcyj **tańca i gimnastyki** na miesiąc **sierpień** przyjmuję od dnia dzisiejszego. (1093)  
**A. Lipiński**  
Dobrojewo p. Wronki.

Aptek. Ryszarda Brandta szwajcarskie pigułki. Główne części składowe: ekstrakty z najcenniejszych ziółek alpejskich, przez wielu lekarzy polecane na zatwardzenie, wzdęcie kwas w żołądka, ciężki stolec, krwistość, uderzenie krwi do głowy i piersi, cierpienia wątroby i żółta. Nieszkodliwe i przystępne. Cena za pudełko 35 fen. Do nabycia w Poznaniu u aptekarzy: C. Weissa i R. Kirchsteina. (427)

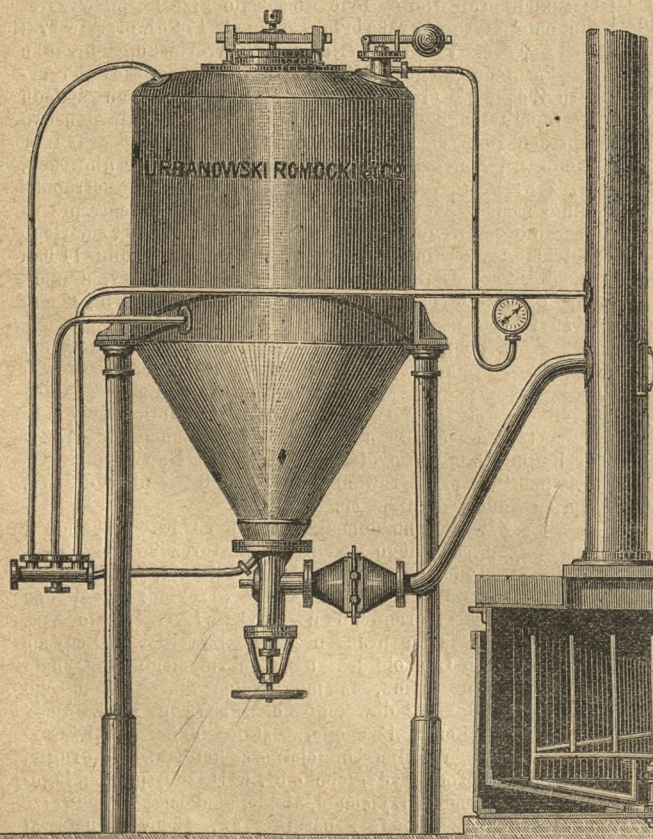
**PATENT NA NIEMIECKĄ RZESZĘ**  
Nr. 17733.

Na nadchodzącą kampanią gorzelniczą polecamy

**MŁYNEK ZACIERNY**

podług patentu

**N. Urbanowskiego.**



Zaleca on się prostotą budowy, lekkim chodem, dokładnym rozdrabnianiem i mieszaniem zatartej masy, ostatecznym wydobyciem na wierzeh zasklepionej mączki, możliwością ustawienia w każdej okrągłej zaciernej kadzi a na koniec **taniością.**

Młynek ten ustawiony na próbę w gorzelnii w **Swadzi-miu** pracował przez czas zeszłorocznej kampanii z dokładnością przechodząca wszelkie oczekiwania.

**Urbanowski, Romocki i Sp.**  
**lejnarnia żelaza**  
**i**  
**fabryka machin**

Poznań, w lipcu 1879.

**Piękne pomarańcze i cytryny**  
poleca bardzo tanio  
**S. Sobeski**  
Bazar.  
**Sztuczne nawozy**  
po fabrycznych cenach poleca  
**W. Lubecki**  
w Kłecku.  
**Używane skrzydła i pianina**  
wymienicze reparable są tam do sprzedania u  
**K. Ecker**  
ulica Bismarka nr.  
**Piekarnia**  
włącznie z **pomieszkaniem** i pryzadem, która już od kilku lat istnieje pod taniemi warunkami do wyjęcia. Bliższą wiadomość udzieli gospodarz. **Fryderykowska ul. 28.**  
**GOSPODYNI**  
wdowa w średnim wieku z dobrego świadectwami, poszukuje miejsca raz lub od 1 października r. b. skawe oferty uprasza się przesłać pod adr. **K. W. Poznań, Chwaliszewo nr. 1, III piętro.**